

## Komunikat Klubu Poselskiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Posiedzenie Klubu Poselskiego PZPR odbędzie się w sobotę dnia 28 października 1950 r. o godz. 17 w sali konferencyjnej KC PZPR Al. Stalina 19, IV piętro.

# Głos KOSZALIŃSKI

PISMO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr 295 (566) KOSZALIN, CZWARTEK 26 PAŹDZIERNIKA 1950 R. ROK II

Cena 5 zł  
Stron 4  
Wydanie A

## Pokojowa polityka Związku Radzieckiego odpowiada pragnieniom i interesom całej ludzkości

Min. Wyszyński uzasadnia pokojowe propozycje ZSRR w Komisji Politycznej ONZ

**NOWY JORK, PAP.** Na rannym posiedzeniu Komisji Politycznej Zgromadzenia ONZ, w dniu 23 października, postanowiono po krótkiej dyskusji, że w czwartym punkcie porządku dziennego, rozpatrzone będzie sprawa obowiązków państw w wypadku rozpoczęcia działań wojennych, jak również sprawa utworzenia „Stałej Komisji Do brych Usług”.

Z kolei komitet przeszedł do trzeciego punktu porządku dziennego, w myśl propozycji delegacji ZSRR, — „Deklaracji w sprawie usunięcia groźby nowej wojny oraz utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa narodów”.

### PRZEMOWIENIE MINISTRA WYSZYŃSKIEGO

Propozycje te uzasadniał szef delegacji radzieckiej minister Wyszyński, którego przemówienie zajęło całe poranne posiedzenie i wyszczególnione było z jak największą uwagą.

Szef delegacji radzieckiej podkreślił, że przyjęcie propozycji radzieckich nabiera szczególnego znaczenia w obecnej sytuacji międzynarodowej, kiedy pożoga wojenna objęła Koreę i inne kraje

Dalekiego Wschodu, kiedy nie ustają intrygi podlegające interesom całej ludzkości. Z drugiej strony — oświadczył mówca — miliony rzesze ludzi pracy z niebywałą siłą wnoszą potężny głos protestu przeciwko przygotowaniu do nowej wojny, domagając się od rządów swoich krajów podjęcia stanowczych i konsekwentnych środków, w celu utrwalenia pokoju, usunięcia groźby nowej wojny, zapewnienia bezpieczeństwa narodów.

Minister Wyszyński stwierdził, że propozycje złożone przez delegację ZSRR zmierzają do urzeczywistnienia celów i zasad ONZ, ustalonych w Karcle. Idea walki o pokój — oświadczył mów-

ca — przewija się czerwona nitką poprzez cały projekt deklaracji.

Związek Radziecki, mimo wielu przeszkód, stojących na drodze do utrwalenia pokoju i współpracy między narodami, kroczy wytrwale tą drogą, kroczyć głębokie przekonanie, że odpowiada to w pełni, nadziejom i pragnieniom narodu radzieckiego i wszystkich innych milujących pokój narodów, odpowiada interesom całej ludzkości.

Radziecka polityka zagraniczna niezachwianie dąży do zrealizowania celów, odpowiadających podstawowym interesom narodu radzieckiego i wszystkich narodów pokojliwych.

### KULT SIŁY I BRONI ATOMOWEJ W OBOJIE PODŁĘGACZY WOJENNYCH

Następnie szef delegacji radzieckiej przytoczył fakty de maskujące agresywny imperialistyczny charakter polityki zagranicznej USA i Anglii,

których rządy stosują politykę siły, realizowaną zapomocą nacisku i dyktatu, popieraną takimi argumentami, jak armia, flota wojenna i siły lotnicze.

Szef delegacji ZSRR podał przy tym wyczerpującą analizę różnych deklaracji Achesona i Bevina oraz ostateczne oświadczenie prezydenta Trumana w San Francisco i wykazał, że wystąpienia te przepojone są kultem siły.

Kult siły, kult broni atomowej — oświadczył Wyszyński — podnoszony jest przez kierowników bloku anglo-amerykańskiego do godności głównego motoru stosunków międzynarodowych, głównej dźwigni całej polityki zagranicznej.

Szef delegacji ZSRR podkreślił z całym naciskiem, że ta polityka siły jest całkowicie bezwzględna w stosunku do ZSRR. Dla eksperymentów dokonywanych przez zwolenników polityki siły — powiedział Wyszyński — należałoby wybrać inne obiekty.

Wyszyński zdemaskował tych przeciwników współpracy ze Związkiem Radzieckim, którzy oponują przeciwko wysuwaniu przez rząd radziecki propozycjom, w szczególności w sprawie rozbrojenia, utrzymując, że przed urzeczywistnieniem tych propozycji powinno rzekomo nastąpić przywrócenie zaufania międzynarodowego. Jest to — stwierdził mówca — ta sama formuła, która w swoim czasie stosowana była w Lidze Narodów: najpierw bezpieczeństwo, potem rozbrojenie.

Minister Wyszyński napisał, że podlegające (Dokończenie na str. 2ej)



Z inicjatywy rządu ZSRR w dniach 20 i 21 października br. w Pradze odbyła się konferencja ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Albanii, Bułgarii, Czechosłowacji, Polski, Rumunii, Węgier i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Przedmiotem obrad konferencji były zagadnienia powstałe w związku z postanowieniami nowojorskiej konferencji trzech mocarstw: Stanów Zjednoczonych, W. Brytanii i Francji z dnia 19.IX. br. w sprawie remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Na zdjęciu: wicepremier Mołotow w rozmowie z min. Modzelewskim.

### Nasi korespondenci donoszą:

#### Załoga szczecińskiej gazowni zaoszczędzi 6.854 tys. zł i da dodatkową produkcję wartości ponad 12 milionów złotych

Podjęcie przez robotników gazowni szczecińskiej zobowiązania do uczczenia 33-ciej rocznicy Rewolucji Październikowej przyczyniło się do podniesienia wydajności pracy i umocnienia odpowiedzialności za sownia współzawodnictwa indywidualnego. **ALOJZY KRZYŻAN, MIECZYSLAW LASKA, ANDRZEJ HUS, ANTONI FILIPEK i JOZEF LIS** dzięki współzawodnictwu zakończyli prace przy remoncie kotła parowego w dniu 23 bm. t.j. na 15 dni przed terminem. Realizacja zobowiązań państwowych w naszej gazowni zbliża się ku końcowi. Już wkrótce robotnicy zameldują o przedterminowym wykonaniu wszystkich zobowiązań, w wyniku których nasz załoga zaoszczędzi 6 854 tys. zł i da dodatkową produkcję wartości ponad 12 mil. zł.

#### Pracownicy warsztatów wagonowych przy parowozowni głównej w Szczecinku wykonali swój plan roczny

Zgodnie z podjętym w dniu 25. II. 50 r. długofalowym zobowiązaniem wykonania planu rocznego rewizji okresowej wagonów towarowych, załoga warsztatów wagonowych przy parowozowni głównej w Szczecinku zameldowała o wykonaniu tego planu w dniu 1 października 50 r. Pracownicy skrócili termin wykonania planu o 10 dni. Ponadto dla uczczenia 33-ciej rocznicy Rewolucji Październikowej wykonali oni dodatkowo naprawy 6-ci wagonów te warunków. Zobowiązanie swoje wykonali dzięki szeroko rozwiniętemu współzawodnictwu w pracy i zrozumieniu wielkich zadań Planu 6-letniego. Wykonali oni swe zobowiązanie przedterminowo.

### Nowa prowokacja rządu francuskiego

## Rząd polski protestuje przeciwko pogwałceniu prawa i domaga się natychmiastowego zwolnienia bezprawnie aresztowanego wicekonsula Skrzyńskiego

**GENEWA, Dnia 24 bm.** Chargé d'affaires RP w Paryżu Stanisław Ogrodziński przesłał ministrowi spraw zagranicznych Francji p. Schumanowi notę następującej treści:

„Z polecenia mego rządu mam zaszczyt zakomunikować Waszej Ekszelencji co następuje:

Dnia 21 bm. w godzinach rannych p. Skrzyński — wicekonsul i kierownik konsulatu RP w Tuluzie został aresztowany przez organa policji francuskiej wraz z żoną i 3-letnią córeczką na dworcu Austerlitz w Paryżu w chwili gdy wysiadał z pociągu, którym przyjechał z Tuluzi do Paryża.

Razem z nim aresztowany został pan Łukowicz, pracownik konsulatu RP w Tuluzie, który wioził pocztę oficjalną konsulatu RP w Tuluzie do ambasady RP w Paryżu i był zaopatrzonej w list kurierski.

Wszyscy wyżej wymienieni zostali następnie odstawieni do lokalów w Sureté Nationale przy 11 Rue de Saussaies. Pani Skrzyńska wraz z córeczką zostały zwolnione po 5-ciu godzinach przetrzymania.

Następnie wicekonsul Skrzyński i pan Łukowicz zostali przewiezieni pod konwojem policyjnym do Tuluzi. W lokalach policji w Tuluzie p. Łukowicz był przesłuchiwany od soboty 21 bm. do niedzieli 22 bm. wieczorem, poczem został zwolniony.

Nota podaje dalej: „na czas przesłuchania w Tuluzie, a więc na 24 godziny odebrano

wienie mu przez to spełnienia swej misji, polegającej na przekazaniu tej poczty ambasadzie RP w Paryżu — wszystko to bez najmniejszego uzasadnienia — czego dowodzi choćby zwolnienie p. Łukowicza, — stanowi pogwałcenie prawa i zwyczajów międzynarodowych niezmiernie wagi”.

W dalszym ciągu noty ob Ogrodziński pisze: „Z polecenia mego rządu protestuję jak najuroczyściej przeciwko wyżej wymienionym aktom pogwałcenia prawa i zwyczajów międzynarodowych oraz aktom brutalności. Z danych będących w posiadaniu ambasady RP w Paryżu, a dotyczących działalności wicekonsula Skrzyńskiego, która miałaby stanowić pretekst do oskarżenia go o szpiegostwo wynika, że oskarżenia kierowane przeciwko p. Skrzyńskiemu są całkowicie nieuzasadnione.

Na podstawie tych danych rząd mój czuje się w prawie domagać się natychmiastowego zwolnienia wicekonsula Skrzyńskiego i stwierdza, że aresztowanie wicekonsula Skrzyńskiego stanowi akt niesłychanie brutalności jak najbardziej dalekiej od wszelkich pojęć nie tylko kurtuazji międzynarodowej, ale prostego humanitaryzmu.

36-godzinne przetrzymanie p. Łukowicza, który jako kurier wioził pocztę oficjalną, pozbawienie go tej poczty na przeciąg 24 godzin, uniemożli-

### Zgodnie z zawartym porozumieniem

## Rząd polski wzywa Episkopat do zorganizowania na Ziemiach Zachodnich stałych diecezji kościelnych

**WARSZAWA, PAP. URZĄD DO SPRAW WYZNAŃ PEZE SŁAŁ W DNIU 23 BM. NA RĘCE SEKREটারZA EPISKOPATU — KS. BISKUPA Z CHOROMAŃSKIEGO, NASTĘPUJĄCE PISMO:**

Porozumienie między przedstawicielami Rządu R. P. i Episkopatem z dnia 14 kwietnia br., w sposób jasny i niedwuznaczny ustala w punkcie 3, że na Ziemiach Odzyskanych zamiast dotychczasowych administratorów diecezji winni być stali biskupi ordynariusze, a zamiast tymczasowych administratorów parafii — stali proboszczowie, podobnie jak na innych terenach Państwa Polskiego.

Od czasu zawarcia porozumienia minęło przeszło 6 miesięcy. W czasie tym podjęty został układ między Rządem R. P. a Rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej, dotyczący wykreślenia istniejącej granicy na Odrze

wości na Ziemiach Odzyskanych. Taka «twa narusza umowę i jaskrawo kolduje z interesem państwowym i narodowym Polski i jest na ręce tylko czynnikiem antypolskim i wszelkim słowami agresji i podlegania do wojny.

Ponieważ nie może stać na przeszłości pełnej stabilizacji prawno politycznej na Ziemiach Zachodnich, Rząd R. P. nie zmiernia dłużej tolerować na tym terenie państwa Polskiego takiego stanu rzeczy i wzywa Episkopat Polski do zlikwidowania obecnego stanu tymczasowości stanowisk kościelnych na Ziemiach Zachodnich, kreśląc z naciskiem, że zaniechanie się względami formalnymi w sprawie tak istotnej wagi nie stanowi żadnego usprawiedliwienia.

Wróg klasowy żeruje na ciemności — walcząc z analfabetyzmem, wytrącasz mu breń z ręki!

# Przy pomocy hitlerowskich okupantów mordowali patriotów polskich i partyzantów radzieckich

Zeznanie osk. osk. Borowskiego i Szendzielarza w procesie wileńskiego ośrodka AK

WARSZAWA PAP. W DRUGIM DNIU ROZPRAWY PRZECIWKO ORGANIZATOROM T. ZW. „MOBILIZACYJNEGO OŚRODKA OKRĘGU WILEŃSKIEGO AK” SĄD PRZEŚLUCHIWAŁ W DALSZYM CIĄGU OSKARŻONEGO OLECHNOWICZA.

Odpowiadając na pytania prokuratora, oskarżony podał dalsze szczegóły, dotyczące działalności wywiadowczej „mo bilizacyjnego ośrodka AK”. W maju i w czerwcu 1945 r. raporty szpiegowskie sporządzali Szczepański, Stachowicz, Kuczyński, Tomaszewski i inni członkowie nielegalnej organizacji. Raporty te przesyłane były do Londynu za pośrednictwem niejakiego Morelewskiego i zawierały wiadomości z terenu kraju oraz z Wileńszczyzny. W późniejszym okresie działalność wywiadu została wzmożona z polecenia gen. Kopańskiego, który żądał stałych raportów miesięcznych. Olechnowicz utworzył specjalną komórkę szpiegowską, sam stając na jej czele.

## IMPERIALIŚCI NIE ZAŁOŻALI ŻŁOTA I DOLARÓW NA BRUDNĄ ROBOTĘ SZPIEGÓW

Olechnowicz stwierdza że rozporządzał wówczas poważnymi funduszami. W posiadaniu „ośrodka” było około 300 dolarów złotych, 200 rubli złotych i około 30 tysięcy dolarów papierowych. W 1946 roku „kurier” Bukowski przywiózł około 10 tysięcy dolarów, a sam oskarżony powracając z Paryża, 1000 dolarów. Z pieniędzy tych wypłacono członkom organizacji t.zw. „zapomogli”.

Przesłuchany z kolei oskarżony Borowski utrzymuje, że współpracę z kontrwywiadem niemieckim „Abwehrstelle” w Wilnie nawiązał z polecenia komendy wileńskiej AK rzekomo w celu „rozpracowania” tej komórki niemieckiej. Major niemiecki Christianen zażądał wiadomości o partyzantach, przebywających w okolicach Wilna. Borowski zgodził się na to i dostarczał regularnie wiadomości, które — jak utrzymuje — były „prawdziwe tylko opóźnione”.

W styczniu 1944 r. współpracując z Niemcami grupa AK otrzymała od Głębockiego (pseud. „Cecylia”) rozkaz zamordowania 3 mieszkańców wsi Rudziński. Przyznając się do udziału w tej akcji oskarżony zeznaje, że przy dokonywaniu morderstwa asystowały Niemcy z miejscowej placówki „Abwehrstelle”.

## „ROZPRACOWYWANIE” ZWIĄZKU PATRIOTÓW POLSKICH Z POMOCĄ GESTAPO

Borowski przyznał się również do udziału w rewizji dokonanej u obywatela polskiego Drozda. W dalszym ciągu zeznał, oskarżony stwierdza, że wiosną 1944 roku on sam oraz inni członkowie współpracującej z hitlerowcami grupy AK, jak np. Rutkowski, Milwid, dwaj bracia Łoźniacy otrzymali rozkaz z komendy wileńskiej AK „rozpracowania” Związku Patriotów Polaków na terenie Wilna. Wkrótce potem otrzymali od Wilka-Krzyżanowskiego polecenie komendy „wykonania wyroku” na członkach ZPP Namysłowski i Borysiewicz. Rozkaz podkreślał, że obu tych ludzi należy zlikwidować w oparciu o Niemców, t.zn. wykorzystując kontakty z Niemcami. „Dokonałymi aresztowania — mówi cynicznie osk. Borowski — zostali oni przekazani w ręce wojskowych władz niemieckich”. Przed przekazaniem obu działaczy ZPP hitlerowcom, Milwid pobił Namysłowskiego.

PROKURATOR: Czy aresztowanie Namysłowskiego i Borysiewicza było na ręce Niemców?

Osk.: Tak, było to po ich myśli.

PROKURATOR: A kto zdecydował, aby ich oddać w ręce hitlerowców?

Osk.: Nasze władze AK. Tak był rozkaz z góry.

## ZEZNANIA HERSZTA „ŁUPASZKI”

Z kolei przed sądem staje oskarżony Szendzielarz Zygmunt — ostawiony „Łupaszk”, herszt terrorystyczno-rabunkowych band „ośrodka mobilizacyjnego wileńskiego okręgu AK”.

Oskarżony Szendzielarz do zarzucanych mu zbrodni i przestępstw przyznaje się częściowo. Zeznaje on, że od połowy 1943 r. był dowódcą t. zw. „V Brygady” wileńskiej AK. Brygada ta pod jego dowództwem zwalczała oddziały partyzantki radzieckiej. Oskarżony określa wykrętnie organizowane przez siebie napady i zasadki na partyzantkę radziecką walkami „spotkania-wymi”. Według zeznań Szendzielarza napady dowodzone przez niego „brygady” na oddziały partyzantki radzieckiej w 1943 r. miały miejsce między innymi w rejonie Świru.

## ZAMIAST NIEMCÓW ZWALCZALI PARTYZANTÓW RADZIECKICH

Na pytania przewodniczącego dotyczące okoliczności poszczególnych napadów, w których wyniku wielu partyzantów radzieckich zostało zamordowanych — oskarżony Szendzielarz potwierdza ogólnie, że jego brygada prowadziła walkę z partyzantami radzieckimi oddziałów gen. Markowa i kpt. Monachima, natomiast odnośnie wielu szczegółów zeznania są brakiem pamięci.

Oskarżony usiłuje zaprzeczyć, że w okresie od lutego do maja 1944 r. w rejonie Waśniewo urządził kilkanaście zasadzek na partyzantów radzieckich, przyznając się natomiast, że w tym okresie jego „brygada” wspólnie z „brygadą VI-tą” przeprowadzała „oczyszczanie terenów”.

PRZEWODNICZĄCY: Czy Niemcy wiedzieli, że zwalczaacie partyzantkę radziecką?

OSKARŻONY: Tak, słyszałem o tym w czasie przesłuchania w gestapo.

Szendzielarz zeznaje dalej, że w chwili zbliżania się ofensywy radzieckiej, a następnie po wyzwoleniu kraju przez Armię Radziecką przedarł się ze swoją bandą na tereny województwa białostockiego, gdzie podporządkował się początkowo komendantowi białostockiego okręgu AK pseudonim „Mścislaw”.

## DŁUGA LISTA POTWORNYCH ZBRODNI BANDY „ŁUPASZKI”

Szendzielarz potwierdza wiele objętych wykazem potwornych zbrodni, zasłaniając się co do reszty brakiem pamięci.

PRZEWODNICZĄCY: Czy w lutym 1946 r. we wsi Mążeńin oskarżony dał rozkaz za mordowania funkcjonariusza Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego Franciszka Filczuka?

Osk.: W 1946 roku zgodnie z otrzymanym rozkazem dałem rozkaz zwalczania funkcjonariuszy bezpieczeństwa. Taką rozkaz dałem „à la longue”.

Przewodniczący wylęca oskarżonemu długą listę morderstw, dokonanych na działaczach demokratycznych oraz żołnierzach polskich i radzieckich, aktów dywersji i napadów rabunkowych, dokonanych przez bandę Łupaszk na terenie Białostoczczyzny.

I tak banda Łupaszk dokonała m. inn. następujących zbrodni w pierwszym okresie

po wyzwoleniu kraju: w kwietniu 1945 r. napad w pobliżu wsi Kapitańszczyzna na jednostkę Wojska Polskiego i Armii Radzieckiej, w którego wyniku kilku żołnierzy zostało zamordowanych oraz dokonany w kilka dni później napad na oddział wojskowy ubezpieczający most na Bugu, zamordowanie pod koniec kwietnia 1945 roku w Narewce pow. Bielsk Podlaski 4 członków PPR, w maju 1945 r. we wsi Dukowice napad na jednostkę Wojska Polskiego, w połowie maja 1945 r. w okolicach wsi Rzepki zamordowanie kilku funkcjonariuszy UBP, w czerwcu 1945 zdradziecki napad na jednostkę Wojska Polskiego, w wyniku którego zamordowano 12 żołnierzy, pod koniec czerwca 1945 r. na szosie Bielsk Podlaski — Brześć napad na grupę żołnierzy radzieckich i zamordowanie 10 żołnierzy, w lipcu 1945 napad na stację kolejową Strobla, pow. Bielsk Podlaski gdzie zamordowano 5 żołnierzy radzieckich, w lipcu 1945 napad rabunkowy w miasteczku Wyski pow. Bielsk Podlaski na urząd gminny, w lipcu 1945 r. w okolicy Bielska Podlaskiego masowa kradzież koni miejscowych gospodarzy, rabunek artykułów srobowczych ze spółdzielni w Narewce dokonany w kwietniu 1945 r. itd.

Przewodniczący wylęca następnie oskarżonemu kolejne zbrodnie popełnione przez jego bandę od czasu podporządkowania się oskarżonego współoskarżonemu Olechnowiczowi. Szendzielarz twierdzi,

że wypełniał tylko rozkazy Olechnowicza.

Ta lista zbrodni bandy „Łupaszk” obejmuje m. inn. następujące przestępstwa, dokonane w okresie do czerwca 1948 roku: napad na drodze Działdowo — Działkowiec — na Milicję Obywatelską i UBP, w czasie którego zabito 5 funkcjonariuszy; zamordowanie 4 żołnierzy radzieckich oraz wiele morderstw, dokonanych na członkach PPR i funkcjonariuszach służby bezpieczeństwa. Banda „Łupaszk” obrabowała m. inn. bank „Społem” w Koszalinie, Bank Rolny w Toruniu, ambulans pocztowy i magazyn „Społem” w Platerowie pow. siedlecki, ambulans pocztowy w Siemiatyczach, spółdzielnię „Społem” w Łosicach pow. siedlecki, hurtię szkła w Wyszkowie, pociąg towarowy na stacji w Zalesiu, zarząd miejski i spółdzielnię „Rolnik” w Siemiatyczach, zarząd gminny w Boćkach, zarząd miejski i spółdzielnię w Brańsku, przedsiębiorstwo skupu grzybów i spółdzielnię w Śliwicach oraz wiele innych spółdzielni i osób prywatnych.

W tym strasznym wykazie znajduje się również m. inn. jedna z najpotworniejszych zbrodni — zamordowanie w połowie stycznia 1947 r. 9 robotników fabryki w Chodakowie, przejeżdżających samochodem szosą Soroczyn—Sierdyn.

PRZEWODNICZĄCY: Czy oskarżony przyznaje się do wydania grupie Bartosza rozkazu zamordowania 9 robotników fabryki w Chodakowie?

OSK.: Tak jest.

Na tym sąd przerwał rozprawę do dnia następnego.

## Wyznaczenie delegacji Chin Ludowych na posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

PEKIN. Minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laj wyśtosiwał do Sekretarza Generalnego ONZ Trygwe Lie depe szę, w której zawiadomiła o wyznaczeniu 9-osobowej delegacji z Wu Hsiu-czuana na czele, jako upoważnionej do reprezentowania Chińskiej Republiki Ludowej w Radzie Bezpieczeństwa w czasie rozprawy w sprawie skargi na agresję amerykańską na Tajwanie.

Stwierdzając, że wszyscy członkowie delegacji posiadają

paszporty dyplomatyczne, minister Czou En-laj prosi Sekretarza Generalnego o podjęcie kroków, które umożliwiłyby delegacji szybkie otrzymanie wiz wjazdowych do USA. Z uwagi na to — głosi depe szę — że między Chińską Republiką a Stanami Zjednoczonymi nie istnieją stosunki dyplomatyczne, proszę również zapewnić delegatowi przywileje i prawa, przyznawane przedstawicielom dyplomatycznym.

Taylor wydał polecenie dokonania czystki wśród robotników.

Wzorując się na przykładzie władz zachodnio - niemieckich, magistrat zachodniego Berlina zalegał ostatnio ponad 70 związków paramilitarnych, których zadaniem jest pobudzanie i podtrzymywanie ducha odwetu w narodzie niemieckim.

W Berlinie zachodnim działa również szereg organizacji dywersyjno-sabotażowych, maskujących się pod różnymi apolitycznymi nazwami, których działalność skierowana jest przeciwko NRD. Organizacje te są finansowane przez amerykańskie władze interwencyjne.

Kat obozu w Oświęcimiu objął wysokie stanowisko w Niemczech zachodnich

BERLIN PAP. Zbrodniarz wojenny, Walter Duerfeld, były szef oddziału I. G. Farbenwerke w Oświęcimiu, odpowiedzialny za śmierć 30 tysięcy ofiar terroru hitlerowskiego, został przez amerykańskie władze interwencyjne zwolniony z więzienia. Duerfeld objął kierownictwo stanowisko w przedsiębiorstwie Bayerwerke w Leverkusen.

Komendant amerykańskiego sektora w Berlinie, gen. Taylor przeprowadził inspekcję w berlińskich zakładach optycznych Zeiss — Ikon. Celem inspekcji było zorientowanie się, do jakiego stopnia zakłady te mogą wykonywać zamówienia wojskowe. Dyrekcja fabryki przestrzegła amerykańskiego generała, że większość robotników odmówi wykonania zamówień wojennych. Gen.

Taylor wydał polecenie dokonania czystki wśród robotników.

Wzorując się na przykładzie władz zachodnio - niemieckich, magistrat zachodniego Berlina zalegał ostatnio ponad 70 związków paramilitarnych, których zadaniem jest pobudzanie i podtrzymywanie ducha odwetu w narodzie niemieckim.

W Berlinie zachodnim działa również szereg organizacji dywersyjno-sabotażowych, maskujących się pod różnymi apolitycznymi nazwami, których działalność skierowana jest przeciwko NRD. Organizacje te są finansowane przez amerykańskie władze interwencyjne.

Kat obozu w Oświęcimiu objął wysokie stanowisko w Niemczech zachodnich

BERLIN PAP. Zbrodniarz wojenny, Walter Duerfeld, były szef oddziału I. G. Farbenwerke w Oświęcimiu, odpowiedzialny za śmierć 30 tysięcy ofiar terroru hitlerowskiego, został przez amerykańskie władze interwencyjne zwolniony z więzienia. Duerfeld objął kierownictwo stanowisko w przedsiębiorstwie Bayerwerke w Leverkusen.

Komendant amerykańskiego sektora w Berlinie, gen. Taylor przeprowadził inspekcję w berlińskich zakładach optycznych Zeiss — Ikon. Celem inspekcji było zorientowanie się, do jakiego stopnia zakłady te mogą wykonywać zamówienia wojskowe. Dyrekcja fabryki przestrzegła amerykańskiego generała, że większość robotników odmówi wykonania zamówień wojennych. Gen.

Taylor wydał polecenie dokonania czystki wśród robotników.

## Kategoryczne żądanie

Pół roku temu, dnia 14 kwietnia 1950 r. zostało zawarte porozumienie między przedstawicielami Rządu RP i Episkopatem. W myśl tego porozumienia Episkopat, stwierdzając, że zarówno prawa ekonomiczne, historyczne, kulturalne, religijne jak i sprawiedliwość dziejowa wymagają, aby Ziemia Odzyskana na zawsze należała do Polski i „wychodząc z założenia, że Ziemia Odzyskana stanowią nieodłączną część Rzeczypospolitej” uznał konieczność zlikwidowania na odcinku kościelnym stanu tymczasowości na naszych Ziemiach Zachodnich.

W ciągu tego półrocza zaszły w życiu międzynarodowym wydarzenia, które uczyniły problem stworzenia stałej administracji kościelnej na naszych Ziemiach Zachodnich jeszcze bardziej palącym. Między Rządem RP a Rządem Niemieckiej Republiki Demokratycznej został podpisany układ o ostatecznym wytyczeniu ustalonej i istniejącej granicy na Odrze i Nysie. Akt podpisany w Zgorzlecu aprobowany przez naród niemiecki w wyborach do władz ustawodawczych w dniu 15 października r. ostatecznie zlikwidował stan tymczasowości na naszych Ziemiach Zachodnich.

Jednym z wieloletnich obrażających uczucia narodu polskiego jest utrzymanie stanu tymczasowości w zakresie administracji kościelnej. W czym to leży interes? W interesie narodu polskiego? Nie, naród polski domaga się zlikwidowania tego stanu rzeczy. Domagają się go ludzie wierzący, których stan obecny naraża na konflikty między uczuciami narodowymi i religijnymi. Domagają się tego patriotyczni duchowni katolicy dając temu wyraz w niejednokrotnych wystąpieniach, że przypominny tu chociażby wystąpienie na Kongresie Obrońców Pokoju.

Utrzymanie stanu tymczasowości w zakresie administracji kościelnej leży jedynie i wyłącznie w interesie wrogów pokoju, wrogów Polski, w interesie odwetowców, hitlerowców niemieckich i ich protektorów amerykańskich, spadkobierców Hitlera, którym potrzebna jest pożywką dla propagandy wojennej. Leży w interesie tych, którzy obecnie odbudowują hitlerowski Wehrmacht aby rzucić go przeciwko Polsce.

Jest rzeczą jasną, że w tej sytuacji Episkopat powinien być do szczególnej troskliwości stosunkować się do tego punktu porozumienia, w którym mowa jest o ustanowieniu stałej administracji kościelnej na Ziemiach Zachodnich i zlikwidowaniu stanu rzeczy sprzecznego z polską racją stanu. Wbrew oczekiwaniom narodu Episkopat tego nie uczynił. Sytuacja sprzeczna z polską racją stanu jest nadal utrzymywana.

Jak nazwać taką postawę Episkopatu? Oświadczenie dyrektora Urzędu do Spraw Wyznań stwierdza, że „taka postawa narusza umowę i jaskrawo koliduje z interesem państwowym i narodowym Polski i jest na ręce tylko czynnikom antypolskim i wszelkim siłom agresji i podżegania do wojny”.

Czy taki stan tymczasowości może być nadal utrzymany? Nie, bo stoi on na przeszkodzie pełnej stabilizacji prawno-politycznej na Ziemiach Zachodnich.

Rząd RP, a wraz z nim cały naród polski sądzi i ma wszelkie prawo sądzić, że najwyższy już czas położyć kres temu stanowi rzeczy, że dłużej tolerować go nie można i nie należy.

Rząd RP, a wraz z nim cały naród polski, „wzywa Episkopat Polski do zlikwidowania obecnego stanu tymczasowości stanowisk kościelnych na Ziemiach Zachodnich”.

Ani zwlekać z odpowiedzią, ani zasłaniać się względami formalnymi Episkopat dłużej nie może.

## Przemówienie min. Wyszyńskiego

(Dokończenie ze str. 1-szej) wojenni nie chcą się zgodzić na zakaz broni atomowej — najbardziej nieludzkiego i barbarzyńskiego narzędzia wojny. Wykazał on całą ciasnotę rachub podlegających wojennych, zapomnianych, że „na bombę jest bomba”.

## ZASADY PROPOZYCJI RADZIECKICH

W drugiej części swej mowy, szef delegacji radzieckiej szczegółowo wyjaśnił podstawowe zasady deklaracji o uśmieszeniu groźby nowej wojny oraz utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów. Zatrzymał się on zwłaszcza szczegółowo na propozycjach radzieckich, dotyczących kontroli nad energią atomową, przy czym stwierdził, że w czasie, gdy Związek Radziecki dokładał niemałych wysiłków, by osiągnąć porozumienie w sprawach związanych z wyko-

rzystaniem energii atomowej. Stany Zjednoczone uparcie trzymały się planu Barucha, nie nadającego się do przyjęcia.

Kończąc minister Wyszyński wskazał, że proponowany projekt deklaracji wychodzi z założenia, iż utrwalenie pokoju jest koniecznością, biorąc pod uwagę szczególną odpowiedzialność Rady Bezpieczeństwa i jej stałych członków oraz odpowiedzialność wszystkich innych członków ONZ. Mówca raz jeszcze podkreślił, że przyjęcie propozycji radzieckich zadobyłoby stanowczy cios wszystkim agresywnym zamierzeniom podlegającym wojennym oraz przyczyniłoby się ogromnie do utrwalenia pokoju i bezpieczeństwa. Delegacja Związku Radzieckiego wzywa wszystkie inne delegacje, by przyczyniły się do osiągnięcia tego celu.

## Miesięczny bilans ofensywy armii ludowej w Vietnamie

PEKIN PAP. Wietnamska Agencja Informacyjna podała bilans walk w Vietnamie półrocznym w okresie od 13 września do 13 października. Powołując się na informacje z kół międzynarodowych, agencja stwierdza, że w okresie tym francuskie wojska kolonialne straciły około 10 tysięcy żołnierzy i oficerów w zabitych, rannych i jeńcach. Wietnamska armia ludowa wyzwoliła 4 miasta oraz 23 inne miejscowości, biorąc znaczną zdobycz.

Oddziały armii ludowej zniszczyły 7 umocnionych pozycji nieprzyjaciela oraz wyzwoliły dwa powiaty w prowincji Ninh-Binh i w prowincji Tanh-Hoa.

W prowincji Hanam, na południe od Hanoi, w toku zwycięskich walk Francuzi stracili 150 żołnierzy. 20 żołnierzy zostało wziętych do niewoli. Ogółem w toku walk w Viet-

namie środkowym Francuzi stracili kilkuset żołnierzy.

## FRANCUZI NAŚLADUJĄ AMERYKAŃSKICH PIRATÓW POWIETRZNYCH W KOREI

PEKIN PAP. Agencja informacyjna Wietnamu donosi, że samoloty francuskiego korpusu ekspedycyjnego dokonały szeregu nalotów na spokojne osiedla w prowincji Tan-Hoa, obrzucając je bombami i ostrzeliwując z broni pokładowej. W wyniku tych nalotów zostało spalonych kilkaset domów mieszkalnych i zabitych przeszło 100 mieszkańców.

Agencja podaje również, że oddziały francuskiego korpusu ekspedycyjnego dokonały wypadu na wioskę Hui-Kuu, spaliły 173 zagrody wiejskie i zaaresztowały 60 wieśniaków. W planowanej budownictwa spłonęło żywcem 9 osób.

Z narady korespondentów „Głosu Koszalińskiego“ w Szczecinku

# Korespondent robotniczy i chłopski w pierwszej linii walki klasowej

Ostatnio w Szczecinku odbyła się narada korespondentów robotniczych i chłopskich „Głosu Koszalińskiego”. W naradzie wzięło udział 41 korespondentów z terenu powiatu szczecineckiego.

Pierwsza w tym powiecie tego rodzaju narada, przebiegała pod znakiem zwiększenia zadań korespondentów, ściślejszego powiązania ich pracy z życiem zakładów, z potrzebami i dążeniami załóg. Na naradzie toczyła się szeroka dyskusja. Zabierający w niej głos korespondenci, nawołując do obecnej sytuacji międzynarodowej, wskazywali na nasilenie walki klasowej na wsi, na entuzjazm ludzi pracy w wykonaniu zobowiązań produkcyjnych, zwracali uwagę na działalność wroga klasowego.

Tow. KIELEC Z JELENCI-NA mówiąc o zadaniach korespondentów w walce klasowej na wsi, powiedział:

no bać się wroga klasowego i cofać się przed demaskowaniem go w swoich korespondencjach.

W Ostrogu—mówił dalej tow. Chocimiec — zaczęto organizować spółdzielnię produkcyjną. Kulak Krasuń i inni, próbowali odebrać od niej małe i średniorolnych upiających i opowiadając o „tymczasowości” spółdzielni. Dzięki wydrukowaniu w gazecie mojej korespondencji udało się demaskować wroga. Gdy w naszej gminie kulak Głowacki, były sołtys, dowiedział się o rejestracji wojskowej, zaczął rozpuszczać plotki o „zbliżającej się wojnie”. Wszystkie te przytoczone fakty — kończy Chocimiec — wymagają od nas zwiększonej czujności.

Jednym z nowozwerbowanych korespondentów jest tow. MISZTAŁ, członek RZS w Warniegu. Omówił on działalność

niejakiego Flaszowskiego, bogacza wiejskiego, który w roku 1945 ograbił zabytkowy pałac pomieński, a dziś jest jednym z najzacieklejszych wrogów istniejącej do roku spółdzielni produkcyjnej.

Flaszowski słucha „Głosu Ameryki” i stamtąd czerpie na technienie do plotek i bredni, że spółdzielnia „długo nie pozycje”. A my nie tylko „zjemy”, ale spółdzielnia się rozwija i przybywa do niej coraz więcej chłopów.

Tow. OZOROWSKI ze Szczecinka poruszył w swojej wypowiedzi sprawę rozstawienia kadr. Mówił on:

— Korespondenci powinni pisać o przodownikach pracy w PGR, powinni popularizować ich osiągnięcia, proponować wysuwanie ich na kierownicze stanowiska w administracji.

W dyskusji zabrali następnie

głos tow. tow. LUKOMSKA, SOCHACKI, FEDOROWICZ i inni.

Naradę zakończono przeprowadzeniem seminarium.

Uczestnicy narady napisali szereg korespondencji dotyczących ich zakładów pracy. Prace te wykazały, że korespondenci pow. szczecineckiego rozumieją zadania, które stawia przed nimi nasza partia.

Gal.



Członkowie polskiej delegacji robotników PGR oglądają z zainteresowaniem kombajn typu „Staliniec-6” Całyczasie Stacji Maszynowo-Traktorowej w Związku Radzieckim.

## Organizacja partyjna w PGR Łubno nie kieruje jeszcze pracą załogi

Zespołowa organizacja partyjna w PGR Łubno (pow. wałecki) za mało przejawia aktywności w walce o realizację zadań produkcyjnych stojących przed jej zespołem. Nie interesuje się wynikami współzawodnictwa pracy, nie przejawia czynności w walce o wyeliminowanie wroga klasowego z aparatu PGR.

A oto fakty.

Współzawodnictwo pracy zostało zorganizowane na początku bieżącego roku. Do dziś jednak, nikt nie zainteresował się oceną pracy poszczególnych бригад i robotników, nikt nie pomyślał o tym, aby przodowników pracy otoczyła należyta opieka.

Sprawą przebiegu współzawodnictwa winna interesować się przede wszystkim rolna rada zakładowa. Nie spełnia ona jednak swych obowiązków, ponieważ przewodniczącym jest były policjant granatowy, którego mało obchodzi sprawa wydajności pracy i przedterminowe wykonanie zadań stojących przed zespołem.

Żle jest również z dyscypliną na pracy. Podczas gdy robotnicy dokładają wszelkich sił, by ukończyć prace wykopkowe przed nadejściem pierwszych mrozów, pracownicy administracyjni całkowicie zapomnieli o ustawie o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. W godzinach urzędowania wychodzą do sklepu „na piwo”, a bywa nieraz, że popijają wódkę. Głównym kłopotem zespołu ob. Aleksander Makiewicz lekceważy swoje zadania. Na skutek tego bywa często, że wypłaty miesięczne są opóźniane.

Niektórzy pracownicy administracyjni przychodzą do pracy z godzinnym opóźnieniem i nikt dotychczas na to nie zareagował. Bardzo słaba aktywność przejawia również koło ZMP na terenie zespołu. Przewodniczący koła kol. Czesław Oleszcuk zamiast świecić przykładem swoim kolegom ZMP-owcom i wskazywać im drogę, która winni kroczyć w codziennej pracy, upija się często i łamie dyscyplinę pracy.

Fakty te świadczą o tym, że zespołowa organizacja partyjna nie przyswoiła sobie dotychczas wytycznych III i IV Plenum KC naszej partii i nie nie zrobiła w kierunku zapewnienia załogi z wytycznymi V Plenum.

Ekzekutywa zespołowej organizacji partyjnej w Łubnie winna w jak najszerszym czasie szczegółowo przeanalizować dotychczasową swoją działalność.

Fakty te świadczą o tym, że zespołowa organizacja partyjna nie przyswoiła sobie dotychczas wytycznych III i IV Plenum KC naszej partii i nie nie zrobiła w kierunku zapewnienia załogi z wytycznymi V Plenum.

Ekzekutywa zespołowej organizacji partyjnej w Łubnie winna w jak najszerszym czasie szczegółowo przeanalizować dotychczasową swoją działalność.

Józef Klupś  
korespondent robotniczy

## PORADNIK ROLNIKA

### Jesienne żywienie krów

Szybkie przejście w jesieni z paszy letniej na zimową powoduje duży spadek mleczności krów. By temu zapobiec, należy przechodzić z paszy letniej na zimową powoli i stopniowo. Aby, przyswoić krowy do paszy zimowej, dajemy im wiczołem pewną ilość karmy suchej (siano, słoma) i stopniowo zaczynamy dawać okopowe np. buraki, rzepę itd. możliwie razem z liśćmi. Te liście zastępują niejako krowom zieloną pastwę. Krowy wycielone, dające mleko, pasimy na pastwisku możliwie najdłużej, pamiętając jednak, że musi być dostatecznie ciepło i sucho.

Krowy mleczne, wrażliwe na niepokój, wymagają starannej opieki. Rano, gdy jest zimno, nie należy krowy tych zhyt wcześniej wypędzać, a lepiej zadać im paszę w oborze, np. słomę, liście zielonki.

Natomiast krowy zapuszczone i młodzieńce mogą pozostawać na pastwisku znacznie dłużej, nawet w słońcu. Nie można jednak zapominać, że pastwisko w szarugi jesienne jest już zniszczone przez pasące się zwierzęta i wobec tego należy je dokarmiać w domu.

Kto ma seradela jako zielonkę, może znacznie przedłużyć żywienie letnie. Jesienią pastwisko na seradeli jest doskonałe. Jeżeli zaś pogoda jest zła, trzeba seradela kosić i zaprawiać.

dawać jako zielonkę w oborze. Do tego samego może służyć lubin słodki, siano jako popłon.

W czasie wykopków buraków i różnych warzyw (marchwi, kapusty, buraków) winno się pilnie zbierać liście i wytrząsać je z ziemi. Są one bowiem doskonałą paszą jesienią; nie należy ich jednak dawać więcej, niż 25 kg na sztukę bydła.

Bardzo dobrą rośliną, zyskującą coraz większe uznanie, jest kapusta pastewna. Z jej pomocą można przedłużyć karmienie zieloną paszą aż do stycznia. Nie boi się ona mrozów i może być spaszona w zimie, po zwiezieniu wprost z pola, pod warunkiem, że odśnieżone i ogrzejone się w oborze.

Zagadnienie żywienia jesiennego krów jest sprawą bardzo ważną, od sposobu bowiem jej rozwiązania zależy m. inn. wysokość dochodu, jaki przynosi hodowla inwentarza. Hodowla daje największe korzyści wtedy, gdy możliwe przedłużyć żywienie letnie, a tym samym skrócić kosztowne żywienie zimowe. Naogół, późną jesienią mamy dużo różnych pasz, których nie było latem i które zastępują coraz lichsze pastwisko.

Bardzo ważną sprawą jest również dostatek żywienia krów jesienią. Nie można im pozwolić schudnąć. Doprowadzenie chudych krów do dobrego stanu wymaga dużego czasu i zużycia dużej ilości paszy, która, zamiast iść na tworzenie mleka, idzie na poprawę stanu krowy.

B. B.

**Wzywamy do współzawodnictwa w zbiorce odpadków młodzież szkolną wojew. koszalińskiego**

Dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz 32 rocznicy powstania przyjaźni młodzieży polskiej. Komso molu, drużyna harcercska przy szkole podstawowej w gminie BOBOLICE (pow. Koszalin) zebrała dwule i pół tony złomu i 100 kg szmat.

Czynem tym drużyna odpowiedziała na apel harcerczy z gm. Sucha, który wzywali do współzawodnictwa w zbiorce odpadków użytkowych i złomu młodzieży w powiecie koszalińskim.

Jednocześnie drużyna harcercska przy szkole podstawowej wzywa do podobnego, harcercskiego wkładu w przedterminowe wykonanie Planu 6-letniego wszystkie drużyny ZHP w województwach: koszalińskim i szczecińskim. (Koz.)

## Siewy i wykopki w PGR okręgu szczecineckiego

Siewy jesienne w okręgu PGR Szczecinek dzięki szerzszemu zastosowaniu maszyn rolniczych i ulepszeniu organizacji pracy, w bieżącym roku przebiegały o wiele szybciej i sprawniej niż w latach ubiegłych. Siewy ukończono w okręgu już w dniu 14. X., a plan zasiewów wykonano z nadwyżką. Gorzej natomiast przebiegała akcja wykopkowa. Choć zespoły PGR miały pod dostatkiem kopaczek, jednak nie wszystkie wyremontowały je na czas i dlatego w niektórych zespołach opóźnione zostały wykopki. W akcji siewnej i wykopkowej wyróżnili się

zespoły: Stare Drawsko, powiat szczecinecki, Scholastykowo pow. złotowski oraz zespół Sławianowo. Zespoły te całkowicie zakończyły akcję siewną i wykopki do dnia 16. X. br.

W akcji wydatnie pomagała również młodzież, która brała udział we wszelkiego rodzaju pracach polnych. W Łubnie w pow. wałeckim młodzież szkolna, członkowie LZS i harcercze wykopali buraki pastewne na obszarze 2 ha, nie opuszczając przy tym ani jednej godziny zajęć szkolnych.

Z. Dobrosielski  
korespondent

## I co na to ob. Jerzy Rykowski?

Spółdzielnia produkcyjna w MILENKU (pow. Drawsko) jest jedną z przodujących spółdzielni woj. koszalińskiego. Terminowo wykonywała ona plany akcji zniwnej, siewnej i wykopkowej. Posiada też młodzieżową brigadę produkcyjną. Wielu spółdzielców wyrobiło już ponad 200 dniówek obrachunkowych. Dzięki temu, że spółdzielnia zrozumieli znaczenie kolektywnej pracy, spółdzielnia rośnie i rozwija się. Ale ob. RYKOWSKI Jerzy członek zarządu spółdzielni choć widzi, że prawie wszyscy starają się wykonać jak największą ilość dniówek obrachunkowych, sam nie przychodzi do pracy, a chodzi na zarobek do pobliskiej krowalni w Janikowie. Natomiast syn ob. RYKOWSKIEGO jest kierownikiem młodzieżowej brigady produkcyjnej i jednym z przodowników pracy spółdzielczej. Czy ojciec nie powinien w tym wypadku brać przykładu z syna, przodownika pracy?

nad 200 dniówek obrachunkowych. Dzięki temu, że spółdzielnia zrozumieli znaczenie kolektywnej pracy, spółdzielnia rośnie i rozwija się. Ale ob. RYKOWSKI Jerzy członek zarządu spółdzielni choć widzi, że prawie wszyscy starają się wykonać jak największą ilość dniówek obrachunkowych, sam nie przychodzi do pracy, a chodzi na zarobek do pobliskiej krowalni w Janikowie. Natomiast syn ob. RYKOWSKIEGO jest kierownikiem młodzieżowej brigady produkcyjnej i jednym z przodowników pracy spółdzielczej. Czy ojciec nie powinien w tym wypadku brać przykładu z syna, przodownika pracy?

SPŁAWINSKI  
korespondent chłopski

## W walce z chuligaństwem drogowym na terenie Koszalina musi wziąć udział całe społeczeństwo

Po ukonstytuowaniu się władz i urzędów wojewódzkich w Koszalinie poważnie wzrosła ilość środków komunikacji samochodowej, a tym samym zwiększyło się natężenie ruchu kołowego.

Koszalin ma kręte i wąskie jezdnie, hamujące w poważnym stopniu możliwość przelotowe poszczególnych ulic. Wzrastający ruch pieszy na terenie miasta stwarza możliwość nieszczęśliwych wypadków. Szczególnie niebezpieczna jest komunikacja na ul. Zwycięstwa. Do zmniejszenia bezpieczeństwa na wszystkich ulicach Koszalina przyczyniają się w poważnym stopniu niekierownicy, którzy nie ostrożni i nadmiernie szybko jazdą powodują niejednokrotnie nieszczęśliwe w skutkach wypadki.

komisję, względnie jej działalność ożywić. Nie widać także jakiegokolwiek działalności ze strony kontrolera ruchu drogowego na szczeblu wojewódzkim ob. Jana Piwońskiego. Również referaty drogowe przy prezydium PRN i MRN nie przejawiają aktywności. Niezależnie od stałej kontroli administracyjnej w zwalczaniu chuligaństwa drogowego, powinno wziąć udział całe społeczeństwo. Każdy, kto spotrzeże wóz jadący z nadmierną szybkością, czy w inny sposób wylamujący się spod obowiązujących przepisów, powinien podać numer auta, względnie nazwisko szofera funkcjonariuszom MO. Tylko zorganizowana akcja przy współudziale całego społeczeństwa ureguluje problem bezpieczeństwa ulicznego na terenie Koszalina. (Koz.)

Niestety praca tej komisji ograniczyła się do jednej konferencji. Uchwała pozostała na papierze. Wydział Komunikacji powinien więc niniejsze

Ostatnio Wydział Komun-

## W Zarządzie Okręgowym PGR SZCZECINEK brak należytego zainteresowania pracą świetlicową

Przy Okręgowym Zarządzie PGR w Szczecinku istnieje świetlica. Od czasu jej powstania, to jest od początku bieżącego roku, nie spełniała ona w najmniejszym stopniu swych zadań. Członkowie koła związkowego niejednokrotnie poruszali na zebraniach sprawę uaktywnienia świetlicy, zorganizowano nawet sekcje; gazetki ścisenne, kulturalno-oświatowa, i inne. Ale od lutego do chwili obecnej nikt nie zainteresował się co te sekcje robią i jakie mają plany pracy. Sekcje zostały na papierze. Staraniem Okręgowego Zarządu PGR zakupiono dla świetlicy większą ilość ciekawych książek naukowych i beletrystycznych — warty polskich, radzieckich i krajów demokratycznych. Ale na tym się skończyło. Od miesiąca marca br. z książek korzystało... 15 osób! Pracownicy nie wiedzą nawet, że biblioteka istnieje i gdzie się znajduje.

czególne sekcje i pomóc im w przezwyciężaniu trudności.

Leon Nowaczyk  
korespondent

Czyżby nie było w ZO PGR Szczecinek świetliczanki? Po to państwo łoży ogromne sumy na oświatę, by zakupione książki leżały bezużytecznie? Zainteresowanie książkami pracownicy ZO PGR Szczecinek i ożywienie działalności świetlicy, jest obowiązkiem świetliczanki. Wraz z kołem związkowym winna ona pobudzić do pracy posz-



Kino POLONIA — ul. Grunwaldzka „Harry Smith jedzie do Waszyngtonu”, prod. amerykańskiej. Dozwolony dla młodzieży od lat 14. Początek seansu 18 i 20 w niedzielę i święta od 16.

Muzeum w Koszalinie — ul. Armii Oświęcimskiej 83 otwarte codziennie w godz. 12—17, w niedzielę i święta 12—20.

WAŻNIEJSZE TELEFONY  
Straż Pożarna 333  
Milleja Obywatelska 537  
ogotowie Ratunkowe 500.

# CZYTELNICY MISZA

**Przekonałem się, że państwo wszechstronnie pomaga pracującym chłopom**

Opuszczając sanatorium w uzdrowisku Iwoniec (woj. rzeszowskie), pragnę się podzielić z czytelnikami wrażeniami z mojego tam pobytu. Już w pierwszych dniach uderzył mnie wzorowy ład i porządek, panujący w sanatorium oraz przychylna i troskliwa opieka. Odżywianie było dobre. Stosowano mi przepisane przez lekarza kąpiele borawinowe, mineralne i inhalacje. Wolne chwile wypełnione były zyciem świetlnym i rozrywkami, jak kino wycieczki po chłolow itp. Korzystałem z bogato zaopatrzonej biblioteki. Po ukończeniu kuracji bólów reumatycznych nie odczuwam, z blucami jest znacznie lepiej. Jestem wdzięczny państwu, za przywrócone zdrowie i za leczenie, na które nigdy nie mógłbym sobie pozwolić, jako biedny, małorolny chłop. Kiedy wstąpiłem do Rolniczego Zespołu Spółdzielczego, nie tylko przekonałem się o wyższości gospodarki zespolowej nad indywidualną i znalazłem zadowolenie w pracy, ale państwo zainteresowało się stanem mojego zdrowia i umożliwiło wyleczenie z przewlekłej choroby.

Półka Franciszek  
RZS w Dalešewie, gm. Róża  
pow. Wałcz.

Skargi naszych czytelników są słuszne. Zwracamy uwagę Komisarjatowi Dzielnicowemu w Gołęczynie na konieczność należytego uregulowania tej sprawy.

## Nieuczciwa ekspedientka w GS „Samopomoc Chłopska” w Sądowie ukarana

W sklepie gminnej spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Sądowie (pow. przyrzycki), pracowała w charakterze ekspedientki ob. Lewandowska Janina, która karygodnie lekceważyła swoje obowiązki zawodowe. Nie przestrzegała ona podstawowych zasad higieny sklepowej i bagatelizowała klientów, którzy długo musieli oczekiwać na sprzedaż towarów. Gdy Lewandowska zajmowała się sprawkami, nie zważając na obsługę klientów. Z winy Lewandowskiej w sklepie G. S. zniszczyło się wiele kg. wólek, tak, że manco sklepowe przekraczało 30 tys. zł. Zarząd gminnej spółdzielni po zbadaniu tej sprawy, postanowił zwolnić Lewandowską z pracy.

Wypadek ten winien być ostrzeżeniem dla tych sprzedawców, którzy lekceważą sobie klientów i nie szanują mienia społecznego.

Pawłowski Dominik  
korespondent chłopski

## Karygodne niedbalstwo

Nikomiu nie wydaje się dziwne, że tak troskliwie zaopiekowano się Waszym zdrowiem. Casy, w których nie interesowano się losem człowieka niezadowolonego do pracy, już nigdy nie wróci. Jeśli uświadomicie sobie, Towarzyszu, wielkie przemiany społeczne, które zaszły i zachodzą na naszej wsi — zrozumiecie, że opieka nad człowiekiem pracującym nie jest rzeczą przypadkową, ani filantropijną, ale wypływa z podstawowych założeń naszego ustroju.

## Kiedy krowy przestaną tarasować drogi przeznaczoną dla ludzi

Dogodny, bo odgradzony z jednej strony nasypem kolejowym a z drugiej parkanem sadu, odcinek ścieżki wzdłuż nasypu kolejowego przy ul. Koszalińskiej w Gołęczynie, wybrali sobie właściciele krow w miejsce ich zbiórki. Tak się jednak złożyło, że ścieżka ta stanowi jedyną drogę dla ludzi, spieszących do pracy w godzinach rannych na przystanek tramwajowy lub do stacji kolejowej Szczecin - Gocław.

Krowy zajmują całą ścieżkę, na której jest straszliwie brudno, gdyż nikt nie sprząta po nich. Dzieci spieszące do szkół, boją się przechodzić koło krow, gdyż niektóre z nich boga.

Zofia Anzpeger  
Gołęczyno.

Wiedząc, że sprawa wysłania mojej córki Janiny do prewentorium w Makowinie, koło Szupsk, została załatwiona pomyślnie, oczekiwałem zawiadomienia o mającym nastąpić dniu wyjazdu dziecka. Ponieważ jednak zawiadomienia nie otrzymałem, udałem się sam do U. S. i tam z trudem uzyskałem skierowanie na wyjazd (L. dz. 428/50) niestety za późno, jak się okazało, dzieci zostały już wysłane.

Nie chcąc dopuścić do tego, aby dziecko straciło turnus, przedstawiłem w swoim zakładzie pracy w/w skierowanie, na które udzielono mi dwóch dni urlopu, w celu odwiezienia dziecka. Z winy Ubezpieczalni Społecznej, córka moja straciła kilka dni pobytu w prewentorium, ja zaś naraziłem się na stratę dwóch dni pracy i koszty związane z odwiezieniem dziecka.

(—) Kowalski Ignacy  
Szczecin - Podłuchy.

Oto przykład karygodnego niedbalstwa. Warto, by podstawowa organizacja partyjna zainteresowała się stylem pracy Sekcji Lecznictwa przy Ubezpieczalni Społecznej, która naraziła ludzi pracy na stratę czasu i pieniędzy.

# GEOS sportowy

## Czy dojdzie do spotkania Szczecin - Warszawa?

Jak podawaliśmy, Okręgowy Związek Bokserski zaprosił na międzyokręgowo spotkanie reprezentację Warszawy, które miało się odbyć w Szczecinie dnia 5 listopada. Ze względu jednak na to, że z dniem 30 bm, członkowie kadry reprezentacyjnej zostaną skoszowani na obozie przed spotkaniem międzyokręgowym, OZB stanął przed problemem czy warto organizować spotkanie bez udziału czołowych zawodników. Zależnie od odpowiedzi PZB, do którego zwrócono się z prośbą o zwolnienie zawodników na spotkanie, Okręgowy Związek Bokserski podejmie decyzję czy mecz ten zostanie rozegrany, czy też odwołany. Brak Ko-

## Raid patrolowy ze strzelaniem organizuje Gwardia Szczecin

Celem uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej sekcja motorowa ZS Gwardia w Szczecinie organizuje 22 bm. raid patrolowy ze strzelaniem dla motocyklistów swego szczebińskiego. Zgłoszenia do raidu przyjmuje sekretariat Gwardii przy ul. Stoisława 2.



## Sadowski zdyskwalifikowany

Zarząd klubu ZKS Związkowców na swym ostatnim posiedzeniu postanowił zawiesić w prawach na przeciąg 6 miesięcy zawodnika klubu — boksera Lecha Sadowskiego za nieusprawiedliwione nie stawienie się na mecz ze Spójnią Starogard.

## Gimnastycy radzieccy w Szwecji

Do Sztokholmu przybyła ekipa czołowych gimnastyków i gimnastycek radzieckich z Urbanowicz i Bielikowem na czele, w celu rozegrania kilku spotkań z gimnastykami i gimnastykami szwedzkimi.



## Trójmecz żużlowy w Szczecinie

Pierwszą imprezą żużlową w Szczecinie będzie trójmecz z udziałem drużyny nowego mistrza Polski — Unii Leszno oraz Stali i Gwardii Gozów. Zawody mają na celu popularyzowanie tej dziedziny sportu w Szczecinie, który nie posiada dotychczas sekcji żużlowej. Organizatorem imprezy jest Stal z Gorzowa.



## Nowe rekordy strzelców radzieckich

Na zawodach w Moskwie reprezentant stolicy ZSRR Gusezin ustanowił nowy rekord świata w strzelaniu z karabinu małokalibrowego na dyst. 50 m z pozycji kłęczącej.

Gusezin uzyskał 389 pkt. na 400 możliwych, poprawiając oficjalny rekord świata Norwega Hinnasa o 1 pkt. W strzelaniu z trzech pozycji (stojąca, kłęcząca i leżąca) Awilow z Tbilisi ustanowił rekord ZSRR, wynikiem 1150 pkt. na 1200 możliwych.



## Rozgrywki piłkarskie woj. szczecińskiego o Puchar Polski dobiegają końca

Rozgrywki piłkarskie o Puchar Polski spotkały się na terenie woj. szczecińskiego z wielkim zainteresowaniem. Po długich zmaganiach dobiegają one na szczebli wojewódzkim do końca.

We wtorek spotkanie pomiędzy zespołami Gwardii Nr 23, a Zarządu Portu Nr 2 zakończyło się po dogrywce zwycięstwem portowców w stosunku 4:3. Dzień o godz. 15-tej odbędzie się mecz pomiędzy OZPN, a zespołem Zarządu Portu.



Dnia 28 bm. odbędzie się w ramach finałowych rozgrywek spotkanie pomiędzy drużynami Zarządu Portu Nr 1 i 2. Zostało ono rozegrane na stadionie Związkowców w Szczecinie o godzinie 15-tej.

Zwycięzca meczu rozegra decydujące spotkanie o prawo reprezentowania okręgu szczecińskiego w dalszych rozgrywkach o Puchar Polski z ligowym zespołem szczecińskich gwardziści w dniu 1 listopada o godz. 11-tej na stadionie Związkowców, w Szczecinie.

## Nowe władze sekcji żeglarskiej ZKS Stal

We wtorek odbyło się walne zgromadzenie żeglarskiej szczecińskiej Stali, na którym dokonano wyboru nowych władz sekcji. W skład zarządu weszli: przewodniczący — Banasik, z-ca — Czarniecki, kpt. sport. — inż. Michałski, sekretarz — Bogdanowicz, skarbnik — Makowski oraz bosmani — Walewski i Głozdński. Osiągnięte na ostatnich regatach wyniki wskazują, że młoda sekcja Stali weszła na właściwą drogę rozwoju. Nowow wybranym władzom życzymy dalszych sukcesów na niwie umasowienia i podniesienia poziomu sportu żeglarskiego.



W piątek, dnia 27 bm. o godz. 18 odbędzie się w lokalu OZPN w Szczecinie przy al. Wojska Polskiego 72, zebranie członków zarządu. Ze względu na ważność obrad obecność obowiązkowa.

## Paweł Hertz

# LEW TOŁSTOJ O SWEJ MŁODOŚCI

literatury świata. Tolstoj przez całe swoje życie i całą swoją twórczością protestował przeciwko uciskowi człowieka przez człowieka. Walczył z cerkwią oficjalną, z hierarchią arcybiskupów i biskupów, którzy fałszowali według niego istotę ewangelii dla korzyści możnych tego świata. Walczył z rządem carskim, uciskającym lud rosyjski i narody podbite. Walczył z pychą i próżnością warstw pańszczyńskich, demaskował okrutny ustrój pańszczyźniany, a potem krytykował bezlitośnie ową rzekomą reformę, która znosząc formalnie pańszczyznę oddawała milionowe rzesze chłopskie na pastwę wdzierających się na świętą Rusź żywiołów nowoczesnego kapitalizmu. We wszystkich swoich utworach waka zwał na fałsz i nienaturalność takiego układu stosunków między ludźmi, w którym czło wiek przestaje być rzeczą najważniejszą, zamienia się w dodatek, staje się jakąś wartości uboczną.

Utwory Tolstoja były gorliwie konfiskowane przez cenzurę carską. Niektóre, zwłaszcza utwory publicystyczne, były w Rosji w ogóle zakazane, przywożono je z zagranicy nielegalnie, jak bibule.

Wśród inteligencji rosyjskiej, wśród wszystkich ludzi dobrej woli, pragnących postępu i wyzwolenia człowieka, miał Tolstoj ogromny posłuch moralny. Czechow powiada gdzieś na wladomosc o chorobie Tolstoja: „Co to będzie, jeśli Tolstoj umrze? Czy wiecie, że są w Rosji ludzie, którzy nie decydują się na popalenie świątwa tylko dlatego, że żyje Tolstoj?”

W stosunku do sprawy polskiej należy Tol-

stoj do tych pisarzy rosyjskich dziewiętnastego stulecia, którzy — jak Turgeniew, jak Herzen — potrafil sprawiedliwie ocenić krzywdę, jaką wyrządził carat ludowi polskiemu. W pięknym opowiadaniu „Za co?” opisuje Tolstoj nieudaną ucieczkę zesłańca, Polaka Migurskiego z Sybiru. Opowiadanie to oparte zostało zresztą — na wydarzeniu historycznym, zanotowanym przez naszego pisarza, Agatona Gillera.

W Europie i w całym świecie imię Tolstoja było otoczone powszechną miłością i szacunkiem. Wiedzano — podobnie jak wiedziano o tym wszyscy ludzie szlachetni w niezmiernym imperium carskim — że prawdziwa Rosja mówi głosem swoich wielkich pisarzy i działaczy rewolucyjnych, Rosja zaś nieprawdziwa, skazana przez historię na zagładę, Rosja pańszczyźniany i przemocy mówi głosem ukazów carskich.

Pierwszą książką Tolstoja, która ukazała się drukiem, było „Dzieciństwo. Lata chłopców. Młodość“.

Jesienią 1851 roku, Tolstoj rozpoczął pisanie pierwszych rozdziałów „Dzieciństwa“. Część tę ukończył w roku następnym, latem, w Platigorsku, na Kaukazie. Ani czas, ani miejsce nie sprzyjały, jakby się zdawać mogło, pracy literackiej. Był to bowiem czas i teatr wojny krymskiej, w której Tolstoj brał czynny udział. Wczesną jesienią 1852 roku „Dzieciństwo“ zostało ogłoszone w czasopiśmie „Sowremennik“. Ta pierwsza część trylogii nie jest podobna do żadnego z późniejszych utworów Tolstoja, świat nałnych przeszłości, świat niewinnych

wspomnień tylko raz jeden, w tym właśnie utworze, rysuje się tak łagodnie przed zdmużonym czytelnikiem, który zna wielkie epickie opisy „Wojny i pokoju“, czy też rozważania o sprawach życia i śmierci, sprawiedliwości i sumienia, którym poświęcone jest właściwie całe wielkie dzieło literackie i publicystyczne Lwa Tolstoja.

W części drugiej, w „Latach chłopców“ ów różowy blask, opromieniaczący opis lat dziecińczych, znika. Zaczyna się bardziej świadome życie chłopca w arystokratycznym, ziemiańskim domu. Za oknami dworu Irtieniewów ciągnie się wieś pańszczyźniana, tuż obok, od kuchennych schodów, widać prostych ludzi, ich troski, ich krótkie chwile szczęścia.

Część trzecia, „Młodość“, pisana również w czasie wojny, niemal pod kartaczami nieprzyjacielskimi opowiada o szkolnych i uniwersyteckich perypetiach Mikołaja Irtieniewa, tak bowiem nazwał Tolstoj swojego bohatera, choć nie ulega dla nas wątpliwości, że cały materiał, z którego powstała trylogia, został zaczerpnięty przez autora z jego własnego życia.

Później Tolstoj bardzo surowo osądził tę swoją książkę. Uważał, że za mało tam prawy o życiu, że zbyt wiele literatury.

Trylogia, choć mniej głęboka niż późniejsza dzieła Lwa Tolstoja, nie jest jednak tylko kroniką wydarzeń, które przytrafiły się Mikołajowi Irtieniewowi. W części trzeciej występują już bardzo ostre akcenty krytyczne wobec własnego środowiska, któremu przez całe swoje życie i w całej swojej twórczości nie szczędził wielki pisarz rosyjski słów gorzkich i prawdziwych.

Warto poznać pisarza, którego tak pięknie Rolland nazwał „naszym bratem“. Pamiętajmy, że rzadko tak bywa, by pisarz, choćby największy, zasłużył sobie na to miano.